

Kto zapłaci za brak wyobraźni?

9 lutego 2009

Ze zdziwieniem obserwowałem poczynania polskiego rządu, kiedy wciskał obywatelom informacje mówiące o tym, że w Polsce nie ma kryzysu i apelował do opozycji, aby ta nie straszyla społeczeństwa i nie siała paniki.

Wydawało mi się wtedy, że ostrzegawcze apele opozycyjnych ugrupowań są w pełni uzasadnione, bowiem skoro nawet jeżeli kryzysu nie ma, to niby dlaczego Polska miała być jednym z tych nielicznych państw, których światowy kryzys miałby nie dotknąć?

Sam, prawie się nie znam na ekonomii, ale zastanawiało mnie na przykład – dlaczego w Polsce nie ma wzrosnąć bezrobocie, skoro łatwo przewidzieć, że zachodnie firmy, które ulokowały w Polsce swe zakłady mogą szukać oszczędności redukując w nich zatrudnienie. Czyżby polski rząd miał na nie, aż taki wpływ, że miałyby one działać ze szkodą dla siebie?

Rozumiem, że jest on jedyny, niepowtarzalny i nie pozbawiony geniuszu, ale zdaje się, że nasi decydenci wydają się być także kompletnie pozbawieni wyobraźni i najprawdopodobniej – marzenia Donalda Tuska o prezydenturze, kompletnie przesłaniają mu obraz rzeczywistości, który dodatkowo, z pomocą swych specjalistów od PR, jak najbardziej stara się zafałszować. Sam stał się zresztą pierwszą ofiarą własnych poczynąń, bo chyba tylko on uwierzył, że w Polsce nie ma i nie będzie kryzysu.

Stało się jednak inaczej i w końcu do rządzących dotarło, że Polska cudownym krajem wcale nie jest, a nasza gospodarka wcale nie galopuje, a coraz bardziej zwalnia do tempa ślimaka. Ostatnie, pilne poszukiwania oszczędności w ministerstwach, świadczą o tym, że za brak wyobraźni Tuska i jego ekipy

zapłaca przede wszystkim Polacy. Zapłaci między innymi budżetówka i nasze bezpieczeństwo.

Nogi mi się ugięły, gdy usłyszałem o oszczędnościach w MON. Szukać pieniędzy, w jeszcze niedawno, znacznie zadłużonym ministerstwie wcale nie może być tak łatwo, a na dodatek w strukturach podległych ministrowi Klichowi znajduje się pokaźna grupa osób, która zaniedbywana jest przez niemal każdy kolejny rząd, a według mnie może prowadzić to do zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, ale o tym napiszę w niedalekiej przyszłości.

Teraz na gwałt szukano oszczędności w wysokości 17 miliardów złotych, a jeszcze niedawno doprowadzono do tego, że Polska dobrowolnie pozbyła się 200 milionów dolarów i niby nie są to pieniądze stracone, ale teraz ich nie ma. Rzeczą działającą się w listopadzie, a już wtedy można było przewidzieć, że światowy kryzys dotknie też Polskę, ale nasi fachowcy uważali, że będzie inaczej oraz, że stać nas na rozdawnictwo. Decyzja została podjęta. Ciekawe, czy Donald Tusk także dzisiaj, tak lekką ręką pozbył się tych pieniędzy?

Platforma Obywatelska twierdziła, że jest przygotowana do rządzenia, ale mam co do tego coraz większe wątpliwości. Niektóre poczynania rządu wydają mi się kompletnie nieodpowiedzialne i sam za bardzo nie wiem jak je sobie wytłumaczyć. Brak wyobraźni? Zwykła głupota? Szkoda, że za jej błędy zapłacimy my wszyscy, a nie tylko osoby które podejmowały ważne decyzje i szkoda, że podejmując je – rząd nie zawsze wydaje się mieć świadomość, że są to decyzje nieodwracalne i ucierpieć może polskie społeczeństwo.

Autor: Michał Piątek

Źródło: [Niepoprawni](#)